

Warszawa, 3 grudnia 2012 roku.



„Kasztan wyciągnięty z łajna”¹

W chaosie zdarzeń znów pojawia się promyk nadziei jeszcze lepszego jutra. Skąd optymizm? Z expose premiera. Mamy nowy plan (!) nazwany „Polskimi Inwestycjami”, którego częścią będzie „Celowa Spółka Inwestycyjna” (CSI) wraz z Bankiem Gospodarstwa Krajowego (BGK). Wnosząc na skróty cały ten pomysł ma zwielenokrotnie dobrobyt „Zielonej Wyspy”. Zapowiedziane zagadnienie zgrabnie na konferencji prasowej rozwinął minister finansów (Jan Antony Vincent – Rostowski), będący Harry Houdinim polskich funduszy w duecie z obecnym ministrem skarbu państwa z wykształcenia archeologiem. Tam właśnie pan Mikołaj Budzanowski (Minister Skarbu) wyciągnął sto złotych z wewnętrznej kieszeni marynarki. Niestety, chwila zawahania spowodowała wrażenie, że minister nie wie co zrobić z rekwizytem, który uporczywie trzymała własna ręka. Niezręcznie przecież tak na oczach narodu chować zaraz pokazaną gotówkę do kieszeni spodni, co oczywiście byłoby naturalnym odruchem człowieka odpowiedzialnego. Dlatego niedokończony obraz, minister skarbu dopełnił słowem. Stanowczo zapewnił, że od tego momentu pieniądze zaczną się mnożyć a gospodarka rozwijać, mimo że pokazany banknot spoczął na pulpicie mównicy w połowie drogi między kieszeniami mówców.

Miła perspektywa zarobku, pokazana przez ludzi kompetentnych, kusi złego pytaniem: Skąd wziąć w perspektywie tę stówkę z ręki ministra? Przecież chwalenie się własną kasą w interesach to pomysł nietypowy i mało odpowiedzialny. Dlatego okazuje się, że koncept biznesowy na „Polskie Inwestycje” będzie oparty o majątek państwa, czyli na tym co nam jeszcze zostało i wbrew hasłu liberalnej Platformy Obywatelskiej o wchodzeniu polityki do gospodarki. Wyrafinowana Inżynieria finansowa, o komplikacji w stopniu proporcjonalnym do braku informacji o niej zakłada następujące etapy wdrożenia: Do BGK będą wnoszone wybrane aktywa spółek skarbu państwa z sektora energetycznego i finansowego z zastrzeżeniem, że państwo utrzyma pakiety kontrolne w tych spółkach. Przewidziana jest sprzedaż kilku procent akcji przedsiębiorstw państwowych przez Giełdę Papierów Wartościowych co zwielenokrotnie

¹ Cytat. Z tekstu piosenki: „Żyję w kraju”. Płyty zespołu „Strachy na lachy” - „Dodekafonia”

możliwości poręczeniowe na pozyskanie kapitału. Jednocześnie zostanie uruchomiony program w ramach Banku Gospodarki Krajowej sprzedaży wniesionych akcji co ma wzmocnić BGK o 10 mld zł. Powstanie również specjalnie dedykowana „Celowa Spółka Inwestycyjna”, do której trafią kolejne pakiety akcji spółek Skarbu Państwa. W przyszłości CSI zostanie wzmocniona ze środków inwestorów prywatnych, kredytów z BGK co z założenia ma zwielokrotnić fundusze do dyspozycji „Polskich Inwestycji”. Na bazie powstałego kapitału uzyskanego z kredytów, prywatyzacji i emisji papierów dłużnych (lewarowanie; dźwignia finansowa) będą finansowane konkretne projekty infrastrukturalne przy udziale powstałych w tym celu kolejnych spółek celowych. Efekt programu (do 2015 roku) przewiduje możliwość dofinansowania inwestycji na kwotę 40 mld zł. Wszystko zatem wyrefinowane i eleganckie, a przy okazji będzie można zaciągać kredyty bez wykazywania ich jako dług publiczny.

I na tym można rzecz zamknąć i dziury w całym nie szukać. Jest jednak jeszcze inny wymiar patrzenia na „Polskie Inwestycje”. Jest to zdolność państwa do realizacji zadań publicznych, gdzie rozważa się istotę praworządności i bezpieczeństwa. Te dwa zagadnienia wiążą się z racją stanu, opisywaną jako nadrzędny interes państwowy nad innymi interesami, gwarantującą suwerenność. Dlatego racją stanu, powinien kierować się mąż stanu, który z reguły należy do partii politycznych. Dlatego problem bezpieczeństwa i suwerenności państwa można zdefiniować, jako działanie polityczne mężów stanu, którzy nie pozwalają na to aby instytucje kraju stały się łupem jakichkolwiek sił i ugrupowań nieuprawnionych konstytucyjnie przy realizacji zadań publicznych. Oczywiście jest, że powyższe nie wystarczy tylko zdeklarować. Jest to tak jak z kwestią honoru, która podlega udowodnieniu i weryfikacji według ustalonych norm społecznych. Nie ma się więc honoru jako cechy immanentnej. To czy ktoś jest honorowy lub jest mężem stanu można dopiero stwierdzić w sytuacji, w której osoba udowodni to czynem, zdając niejako egzamin z minionego czasu. Wracając do „Polskich Inwestycji” można zasugerować, że powodzenie projektu bardziej zależy od postaw ludzi, niż jakości pomysłu.

Patrząc wstecz przez ramię, jawi się niemiła konkluzja. Widzimy pozrywane autostrady, które krzyczą z lotu ptaka alfabetem Morse'a: [S] ... [O]. - .[S] Przy nich bezsilni podwykonawcy poszukują zapłaty u nierzetelnego inwestora. Z nimi w szeregu podążają klienci „Amber Gold”. Ustawia się też kolejka pacjentów w walącej się służbie zdrowia, której długość sięga już 2020 roku. Pracy nam za to przybyło, bo do 67 roku życia, czyli praktycznie do śmierci, bez możliwości podratowania tężyzny. Odwrotnie proporcjonalnie do czasu pracy rośnie bezrobocie, które utrzymuje się na poziomie 12,5 - 13,5% i ma tendencję wzrostową. Królują „umowy śmieciowe”

i kwitnie emigracja największa od czasów II Wojny Światowej. Przekłada się to na coraz gorszą kondycję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w którym środki na emerytury wynikają z wysokości wynagrodzeń i osób będących w zatrudnieniu. Przestało już się nawet mówić o Otwartych Funduszach Emerytalnych, mając świadomość jaki to bubel. Rząd zmniejszając wysokość składki na OFE 2011 roku, starał się zmniejszyć deficyt długu publicznego. Dziś dług publiczny osiągnął astronomiczną kwotę ponad 1 bilion złotych, bijąc na głowę „długi Gierka”. Dzieląc tę kwotę na każdego obywatela (od oseska do starca) otrzymamy 27 tyś. zł, które musi oddać obywatel państwu np. w podatkach. Idąc dalej potykamy się o najwyższą cenę gazu w Europie, jaką udało nam się wynegocjować z Gazpromem (Federacja Rosyjska). Ten sam partner (Federacja Rosyjska) w sojuszu z Niemcami ominął nasz kraj budując gazociąg po dnie Morza Bałtyckiego, przy okazji blokując dostęp do naszego gazoportu w Świnoujściu. Polityka państwa na platformie (nomen omen) gospodarki zagranicznej jest imponująca, dokładając do tego likwidację przemysłu stocznioowego w Szczecinie i poszukiwanie przez ministra skarbu Aleksandra Grada „katarskiego inwestora”. Chociaż i wewnętrzne zmagania są równie ciekawe jak np. z „Aferą hazardową”, kłótnią o Smoleńsk, wypadkami na kolei, klientelizmem i nepotyzmem w spółkach skarbu państwa, pozorowany dialog społeczny, ograniczone prawa do zgromadzeń, ... itd., itd. ... , mogą wydłużać listę w dowolnym kierunku.

I w tym nieciekawym stanie - jak wisienka na torcie, jak latarnia we mgle ze światłem nadziei, tą matką mądrości i normalności a nie głupoty, za którą odpowiadają ludzie nie siły wyższe, jawi się pomysł na „Polskie Inwestycje”, będący odwrotem od złej tendencji:

A nie kolejnym „kasztanem wyciągniętym z łaźni”? - To na zdrowie!

Zrzeszenie Związków Zawodowych Energetyków (OPZZ)

Janusz Śniadecki

